

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa J. A. i T. A. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. oraz (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, zasądził solidarnie od obojga pozwanych na rzecz obu powodów solidarnie kwotę 22.093,20 zł (pkt 1) wraz z należnymi odsetkami ustawowymi biegnącymi wobec (...) od dnia 7 czerwca 2013 r. (ppkt a.) i wobec (...) Usługi (...) od dnia 17 października 2013 r. (ppkt b.) oraz na takich samych zasadach przyznał powodom od pozwanych firm kwotę 1.083,24 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 3); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2); jak również nakazał pobrać solidarnie od obojga pozwanych na rzecz Skarbu Państwa część nie uiszczonej opłaty od pozwu w wysokości 631,20 zł.

Z zapadłym orzeczeniem nie zgodzili się zarówno (...) Towarzystwo (...), jak i (...) Usługi (...), którzy we wspólnej apelacji zaskarżyli wyrok w części tj. co do pkt 1, 3 i 4, a więc w zakresie w jakim powództwo zostało uwzględnione odnośnie żądania głównego i kosztów procesu. Postawione rozstrzygnięciu zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia prawa materialnego w postaci art. 430 k.c. poprzez:

A) jego zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, że działania M. G. pozostawały w zakresie powierzonych przez (...) Usługi (...) czynności w sytuacji, w której znajdujące wyraz w ustaleniach faktycznych Sądu zachowania M. G. polegające na czynnościach prawnych z udziałem powodów, objęte podstawą faktyczną powództwa, pozostawały poza zakresem czynności agencyjnych powierzonych mu przez pozwanych, która to okoliczność była łatwa do spostrzeżenia przez przeciętnego konsumenta, co w konsekwencji skutkowało powinno brakiem odpowiedzialności pozwanych względem powodów;

B) wadliwą wykładnię, a w konsekwencji zastosowanie sprowadzające się do przyjęcia, że relacja pomiędzy M. G. a (...) Usługi (...) spełniała kryteria kierownictwa, o których mowa w art. 430 k.c., podczas gdy z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że między wskazanymi podmiotami brak było relacji kierownictwa;

2. naruszenia prawa materialnego w postaci art. 430 k.c. poprzez jego zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, że (...) Usługi (...) swoim zawinionym zachowaniem, polegającym na zaniechaniu weryfikacji danych o karalności M. G. oraz brakiem bieżącej kontroli jego poczyniań, spowodowała szkodę po stronie powodów, podczas gdy zachowania obojga pozwanych pozbawione były przymiotu bezprawności, a ponadto brak jest związku przyczynowego pomiędzy rzekomymi zaniechaniami pozwanych a szkodą wyrządzoną powodom;

3. naruszenia prawa materialnego w postaci art. 471 k.c. i 474 k.c. w zw. z art. 443 k.c. z uwzględnieniem treści art. 8 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym poprzez ich wadliwą wykładnię, a w konsekwencji zastosowanie, wyrażające się w przyjęciu, że odpowiedzialność pozwanych w stosunku do powodów wynika z „nie wykonania zobowiązania umownego ze stosunku pośrednictwa ubezpieczeniowego, którego należyte wykonanie zakłada także dopełnienie nadzoru nad osobą wykonującą czynności agencyjne”, podczas gdy w relacji między pozwanymi a powodami nie powstało zobowiązanie, obejmujące opisane przez Sąd Rejonowy elementy;

4. naruszenia prawa materialnego w postaci art. 11 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym poprzez przyjęcie odpowiedzialności (...) w sytuacji, w której brak jest odpowiedzialności (...) Usługi (...) za zachowania M. G., objęte podstawą faktyczną powództwa, polegające na czynnościach prawnych z udziałem powodów, które pozostawały poza zakresem czynności agencyjnych powierzonych mu przez pozwanych;

5. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ograniczenie stopnia przyczynienia się powodów do powstania szkody wyłącznie w części wynoszącej 10%, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje na przyczynienie się powodów w stopniu co najmniej 50%, tj. nie mniejszym niż zakres ewentualnej odpowiedzialności pozwanych;

6. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na rozstrzygnięcie poprzez naruszenie art. 321 § 1 k.p.c., wyrażające się w orzeczeniu ponad żądanie pozwu drogą przyjęcia innej podstawy faktycznej powództwa, określonej pośrednio zakresem art. 415 i 471 k.c., niż podstawa faktyczna określona podstawą prawną z art. 430 k.c. wskazaną przez powodów reprezentowanych przez fachowego pełnomocnika.

Sformułowany główny wniosek apelacyjny opiewał na zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i solidarne zasądzenie od powodów na rzecz obojga pozwanych solidarnie kosztów postępowania przed II instancją. Oprócz tego w treści środka odwoławczego zostały zawarte dwa wnioski ewentualne. Pierwszy dotyczył częściowej zmiany wyroku drogą oddalenia powództwa co do kwoty przekraczającej 12.274 zł wraz z odpowiednim rozliczeniem kosztów, zaś drugi miał na względzie uchylenie wadliwego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od skarżących na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zapatrywaniom apelującego, zaskarżone orzeczenie w głównym trzonie wywodów należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt skomplikowanych stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję poprawnie zastosowanych przepisów prawa materialnego, co w szczególności dotyczy przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia art. 430 k.c.

Na tej płaszczyźnie nie jest więc słuszny zarzut naruszenia powołanego unormowania poprzez bezzasadne przyjęcie, że między skarżącymi a M. G. istniał przewidziany w tym przepisie stosunek podporządkowania.

Na wstępie zauważyć trzeba, że obaj apelujący tj. (...) Towarzystwo (...) oraz (...) Usługi (...) działają w ramach grupy (...) jako samodzielne podmioty, które wyposażone są w osobowość prawną. W podstawowym zakresie osoba prawna jest zobowiązana do naprawienia szkody wynikłej z winy jej organu. Przepis art. 416 k.c. statuuje więc zasadę odpowiedzialności deliktowej osoby prawnej, opartej na winie sprawcy szkody, którym jest organ działający w granicach swoich kompetencji. Powołany przepis, mimo że ma podstawowe znaczenie reguluje jednak tylko fragment odpowiedzialności osoby prawnej. Cechą charakterystyczną tejże odpowiedzialności opartej na zasadzie winy jest to, że osoba prawna odpowiada za własne działania i zaniechania. Zakres odpowiedzialności osoby prawnej w zależności od jej struktury organizacyjnej oraz konkretnych okoliczności faktycznych jest zróżnicowany, co przejawia się między innymi tym, że odpowiedzialność ta może zostać rozszerzona, z jednoczesną zmianą jej podstawy. W tym aspekcie rozpatrywać właśnie należy art. 430 k.c., który w istotny sposób modyfikuje odpowiedzialność osoby prawnej, opierając ją na zasadzie ryzyka. Zgodnie z tym przepisem kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Osoba prawna w istocie rzeczy odpowiada tutaj na zasadzie ryzyka za cudzy czyn lub zaniechanie lecz jest to w pełni usprawiedliwione tym, że sprawca szkody jest jej pracownikiem lub podwładnym.

Powierzającym na własny rachunek wykonanie czynności może być zarówno osoba fizyczna, jak i (zdecydowanie częściowej) osoba prawna (por. orz. SN z 25 kwietnia 1973 r., I CR 306/73, opubl. OSNC 2/74 poz. 34). Powierzenie

wykonania czynności na własny rachunek oznacza, że czynność jest podejmowana w obszarze własnej aktywności powierzającego, z zaangażowaniem własnego interesu powierzającego. Powierzenie może nastąpić na podstawie stosunku prawnego (mającego swoje źródło w umowie cywilnoprawnej, stosunku pracy, ustawie) lub nawet stosunku faktycznego. Decydujące znaczenie dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 430 ma przy tym istnienie stosunku zwierzchnictwa pomiędzy powierzającym a wykonawcą czynności. Chodzi tu więc o taki układ relacji, który ze swej istoty zakłada podległość wykonawcy wobec powierzającego, a więc obowiązek stosowania się do jego wskazówek. Stosunek podległości istnieje także wtedy, gdy de facto, pomimo istniejących możliwości, powierzający rezygnuje z wpływu na zachowanie się wykonawcy czynności i pozostawia mu swobodną rękę w zakresie podejmowanych czynności. Tak samo należy ocenić sytuację, gdy podwładny nie stosuje się do udzielonych mu wskazówek przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Zakres zwierzchnictwa w stosunku do tej samej osoby może być zróżnicowany - w zakresie pewnych czynności wykonawca może zachowywać pełną samodzielność i autonomię (i w takim wypadku znajdzie zastosowanie art. 429), w zakresie innych czynności będzie podlegał kierownictwu powierzającego (i wtedy podstawą odpowiedzialności będzie art. 430). W sytuacjach granicznych, gdy istnieje dość znacząca autonomia wykonawcy czynności przy istniejącym podporządkowaniu wobec powierzającego, argumentem przeważającym o zastosowaniu art. 430 k.c. (a nie art. 429) będzie fakt, że czynność jest podejmowana w interesie i na rachunek własny powierzającego. Istotnym kryterium jest cel zachowania sprawy i jego funkcjonalne powiązanie z powierzonymi mu czynnościami. W wątpliwych sytuacjach rozstrzygające znaczenie ma ustalenie, że podwładny działał na rachunek zwierzchnika.

Wszystkie powyższe uwagi w pełni odnoszą się również do M. G., który w istocie rzeczy zajmował się działalnością akwizycyjną o charakterze ubezpieczeniowym i finansowym na rzecz (...) Usługi (...). Jego czynności obejmowały znalezienie osoby zainteresowanej skorzystaniem z określonego produktu finansowego lub ubezpieczeniowego, będącego w ofercie grupy (...) oraz podpisanie z nią umowy. Formalnie rzecz biorąc M. G. nie był przy tym agentem ubezpieczeniowym, bowiem taki status przysługiwał (...) Usługi (...) w relacji względem (...) Towarzystwa (...). Bezpośredni sprawca szkody wykonywał więc czynności agencyjne, co oznacza, iż można go określić mianem przedstawiciela finansowo – ubezpieczeniowego. Zdaniem Sądu odwoławczego, prawidłowo ustalone okoliczności sprawy pozwalają przyjąć, że choć osoby te połączone były stosunkiem cywilnoprawnym wynikającym z zawartej umowy o współpracy, to jednak postanowienia tej umowy zostały skonstruowane w taki sposób, iż zaistniała tu podległość pozwalająca określać jeden z tych podmiotów mianem zwierzchnika (przełożonego), a pozostającego pod jego władztwem mianem podwładnego. Słusznie podkreśla Sąd meriti, że pozwany (...) Usługi (...) miał zarówno możliwość sprawowania ogólnego nadzoru nad działaniami M. G., jak również oddziaływania na niego poprzez wydawanie wiążących poleceń. Fakt, że M. G. miał pewien zakres samodzielności, polegający na swobodzie wyszukiwania klientów i sposobu prowadzenia rozmów biznesowych, nie zmienia konstatacji, że granice tej samodzielności były dosyć wąsko zakreślone umową, a kontrahent pozwanego w swojej działalności był w wysokim stopniu uzależniony od dyspozycji agenta ubezpieczeniowego. W szczególności nie mógł współpracować z innymi agentami ani firmami ubezpieczeniowymi (zakaz konkurencji), zobowiązany był przestrzegać regulaminów i wytycznych pozwanego, korzystać z opracowanych przez niego formularzy i materiałów reklamowych, wykonywać swoją działalność według narzuconych mu wzorców. Oprócz tego M. G. był zobligowany do podnoszenia swoich kwalifikacji i umiejętności oraz udziału w firmowych szkoleniach. Granice zakresu uzależnienia M. G. przy wykonywaniu zleconej mu pracy od woli pozwanego nie były nawet ściśle określone w umowie. Jej postanowienia dawały agentowi ubezpieczeniowemu prawo do dowolnego określania czynności, do których wykonania osoba współpracująca będzie zobowiązana, jeżeli tylko agent uznałby, iż są one konieczne dla właściwego wykonania umowy, a kierownikowi zespołu – prawo do wyznaczania osobie wykonującej czynności agencyjne zadań i nakazywania jej usunięcia stwierdzonych uchybień. W ocenie Sądu odwoławczego takie ukształtowanie obowiązków stron, pozostawiające M. G. stosunkowo niewielką autonomię i swobodę decyzji, przemawia za uznaniem go za osobę podporządkowaną pozwanemu w rozumieniu art. 430 k.c. Właściwym kryterium jego zastosowania jest organizacyjna podległość wykonawcy czynności innej osobie i błędem byłoby dokonywanie wąskiej wykładni tego pojęcia poprzez wywodzenie z niej konieczności istnienia ścisłej relacji podporządkowania i przyjęcie, że w przepisie tym chodzi wyłącznie o osoby wykonujące swoje czynności bez odrobiny nawet swobody i samodzielności (tak np. P. Machnikowski [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6” pod red. A. Olejniczaka,

Warszawa 2009, s. 437). Obrazu rzeczy nie zmienia też występowanie M. G. w roli samodzielnego i niezależnego przedsiębiorcy, bowiem jak trafnie dostrzegł to Sąd Rejonowy miało to charakter pozorny. Bezpośredni nadzór nad M. G. sprawował przecież menedżer sprzedaży, który poza uprawnieniami typowo kontrolnymi, w każdej chwili mógł się uaktywnić i podjąć stosowną ingerencję, przejmując tym samym sprawę do swoich kompetencji. W gestii menedżera leżał poza tym szereg instrumentów pozwalających na monitorowanie przedstawiciela, jego weryfikowanie oraz dyscyplinowanie.

W dalszej kolejności nie ulega wątpliwości, że szkoda została wyrządzona na skutek zawinionego zachowania podwładnego w osobie M. G. przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Odpowiedzialność za działanie osób podwładnych, przewidziana w art. 430 k.c., obejmuje sytuacje, w których wykonywane czynności mieszczą się w zakresie czynności powierzonych takiej osobie, tylko w takim bowiem zakresie zachodzi aksjologiczna podstawa uzasadniająca rozciągnięcie winy podwładnych na osobę dłużnika, który przy ich pomocy wykonuje swoje zobowiązania. Z tych samych przyczyn powołane przepisy nie mogą stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności podmiotu korzystającego z pomocy osób podwładnych w sytuacji, gdy działania podjęte przez takie osoby nie pozostają w zakresie powierzonych czynności albo gdy dotyczą działań, które zostały dokonane przy okazji, z wykorzystaniem sposobności oraz okoliczności sprzyjających dokonaniu we własnym imieniu oraz na swój własny rachunek działania stanowiącego przestępstwo, którego sprawstwo nie może zostać przypisane podmiotowi korzystającemu z pomocy sprawców kradzieży cudzego mienia, brak jest tym samym podstaw, aby na podstawie tych przepisów taki podmiot został pociągnięty do odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę doznaną przez podmiot poszkodowany (tak np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 r., I ACa 1137/13, niepubl.). Jak już była o tym mowa M. G. w oparciu o umowę o współpracę i załączniki był zobowiązany do oferowania produktów ubezpieczeniowych i finansowych towarzystwa (...), przeprowadzania rozmów handlowych z potencjalnymi klientami zainteresowanymi ofertą towarzystwa, sporządzania wniosków o ubezpieczenie, przekazywania spółce dokumentów dostarczonych przez klientów w celu dokonania oceny ryzyka ubezpieczeniowego oraz do niezwłocznego przekazania składki pobranej od klienta. W zakresie jego obowiązków nie mieściło się natomiast zawieranie umów, których grupa (...) nie miała w swojej ofercie. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie M. G. wykorzystał swoją funkcję osoby wykonującej czynności agencyjne w ramach współpracy z dużą i znaną firmą finansowo – ubezpieczeniową. W tym zakresie odwołał się do renomy (...), podkreślał swoje uprawnienia i kompetencje, przedstawiał się jako doświadczony i rzetelny przedstawiciel oraz bazował na wcześniejszym kredycie zaufania, jaki uzyskał u powodów w związku z prawidłowym wykonywaniem czynności pośrednictwa w zawieraniu umów między stronami. Powodowie nie mieli więc żadnych podstaw, aby przypuszczać, że dzieje się coś złego, a zwłaszcza że działania M. G. są nakierowane na wyłudzenie od nich pieniędzy. Cały tryb postępowania i wszystkie procedury wyglądały prawie tak samo jak poprzednio. M. G. wciąż tytułował się jako przedstawiciel (...) oraz posługiwał się firmowymi drukami i materiałami. Wprawdzie pojawiły się tutaj pewne odstępstwa od normy (nowy numer rachunku podany przez M. G.), niemniej jednak w dalszym ciągu z punktu widzenia powodów mieściło się to w zakresie kompetencji przedstawiciela. W ogólnym rozrachunku M. G. stworzył więc mechanizm piramidy finansowej, którego ofiarą stali się powodowie. Wytworzenie u powodów mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, a zwłaszcza o zakresie uprawnień przysługujących przedstawicielowi, pozostawało w związku przyczynowym i funkcjonalnym z zakresem czynności pośrednika. Tego typu powiązanie również podpada pod dyspozycję art. 430 k.c. Nie można też przeoczyć tego, iż powodowie występowali w charakterze konsumentów, którzy z woli ustawodawcy podlegają szczególnej ochronie. Podkreślić ponadto należy, że powodowie nie mogą ponosić ujemnych konsekwencji związanych z nieczytelną strukturą organizacyjno – prawną ukształtowaną w obrębie grupy (...). Na koniec warto jeszcze zauważyć, iż pole do działania dla nieuczciwego przedstawiciela stworzyły oba podmioty z grupy (...). Mianowicie w tej sferze po ich stronie wystąpiły określone zaniechania, wypunktowane precyzyjnie przez Sąd I instancji, które wynikały z niedbałości. Pozwanym umknął bowiem fakt karalności M. G.. Co prawda do skazania doszło już po podjęciu współpracy, niemniej jednak ta ważka kwestia była możliwa do ujawnienia drogą weryfikacji danych o karalności własnego przedstawiciela, tym bardziej że chodziło o profesjonalistów, którzy ze szczególną dbałością powinny dobierać sobie współpracowników.

Reasumując za Sądem Rejonowym stwierdzić należy, iż obu przedsiębiorstwom z grupy (...), tak w toku procesu, jak i w treści środka odwoławczego, nie udało się uwolnić od odpowiedzialności. Podjęte przez nich starania i

zabiegi zmierzające: po pierwsze do wykazania, że M. G. nie był ich podwładnym oraz po drugie sprowadzające się do stwierdzenia, że do wyrządzenia szkody doszło co najwyżej przy okazji powierzonych czynności, okazały się nieskuteczne, z uwagi na wadliwość leżących u ich podstaw zapatrywań.

W kontekście głównego rozstrzygnięcia jako bezprzedmiotowa jawi się z kolei reszta zarzutów, wobec czego ich analizowanie jest zbyteczne. Między innymi nie ma potrzeby dogłębnego badania stopnia przyczynienia się powodów do powstania szkody, albowiem powstałe po ich stronie uchybienia, przeoczenia i wadliwości były na tyle niewielkie, że z pewnością nie przekraczały 10% przyjętych przez Sąd Rejonowy.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Negatywne dla skarżących orzeczenie wyrażające się oddaleniem apelacji oznacza, iż przegrali oni sprawę przed II instancją, wobec czego po ich stronie powstał obowiązek pokrycia wydatków procesowych powstałych po stronie ich przeciwnika procesowego. Zwalczając środek odwoławczy powodowie korzystali z pomocy fachowego pełnomocnika, dlatego też przysługiwał im zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 1.200 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało zaś ustalone w oparciu o § 13 ust 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.).